

Czytanie ze zrozumieniem

Test 1

Martin Eden

.....
Imię i nazwisko

.....
klasa

.....
data

Minął już cały tydzień, pracowicie spędzony nad książkami, od czasu pierwszego spotkania z Ruth Morse, a jeszcze wciąż Martin nie mógł odważyć się na powtórne odwiedziny. Parokrotnie już się decydował na pójście do niej, ale wątpliwości zawsze podcinały to postanowienie. Nie znał właściwej pory na składanie wizyt, nie miał się kogo poradzić w tej sprawie i drżał, by nie popełnić niewybaczalnego błędu. Zerwawszy z poprzednim trybem życia, uwolnił się od starych znajomości, a nie nawiązał jeszcze nowych, z konieczności więc poświęcał wiele godzin czytaniu, a długie godziny, w ciągu których oddawał się temu zajęciu, mogłyby zepsuć tuzin par normalnych oczu. Ale oczy Martina były niezwykle mocne, a zasilał je cudownie zdrowy organizm. Poza tym jego umysł był niby żyzne pole, podatne od zarania życia do książkowej abstrakcji i teraz gotowe już do siewu. Nauka nigdy nie sprawiała mu trudności, wgryzał się w wiedzę ostrymi zębami, co raz schwywszy, nie zwykł wypuszczać zdobyczy. Pod koniec tygodnia wydawało mu się, że minęły wieki, tak nieskończenie daleko za nim pozostały dane zwyczaje i dawny pogląd na życie.

Martinowi wiele trudności sprawiał jednak zupełny brak podstawowego wykształcenia. Sięgał po książki, które wymagały całych lat specjalnego przygotowania. Dziś brał się do filozofii starożytnej, nazajutrz chwycił jakieś dzieło skrajnie nowoczesne i w rezultacie kręciło mu się w głowie od niezgodności i sprzeczności myślowych. Coś podobnego zdarzyło mu się z ekonomistami. Na jednej i tej samej półce w czytelni znalazł Karola Marksa, Ricarda, Adama Smitha i Milla, lecz zawile sformułowania jednych nie uprawniały bynajmniej do twierdzenia, że poglądy innych są nie na czasie. Martin czuł się otumaniony, lecz tym bardziej pragnął poznać prawdę. Roznamiętniały go ekonomia, przemysł i polityka.[...][...] Za to prawdziwe ukojenie dawała Martinowi poezja, toteż czytał jej wiele, znajdując najwięcej upodobania w bardziej zrozumiałych utworach poetów o nieskomplikowanej psychice.

Kochał piękno i tu je znajdował. Poezja wzruszała go głęboko, na równi z muzyką. Czytając wiersze nieświadomie przygotowywał umysł do czekającej go ciężkiej pracy. Białe, nietknięte karty jego umysłu zapępniały się bez wysiłku, w miarę czytania utworów i zachwycania się nimi, całymi szeregami strof, tak że Martin wkrótce czerpać mógł prawdziwą rozkosz z powtarzania głośno lub w myśli rytmicznych zdań dźwięczących pięknem przeczytanych słów.[...] Bibliotekarz widywał Martina tak często, że począł traktować go jak dobrego znajomego, witając go, ilekroć wchodził, uśmiechem i skinieniem głowy. Ośmieliło to Martina do podjęcia zuchwałego czynu. Podał mu właśnie kilka wybranych książek, a kiedy tamten stemplował karty kontrolne, wyjąkał nieśmiało:

- Przepraszam bardzo, ale widzi pan, chciałbym o coś zapytać.

Zagadnięty uśmiechnął się życzliwie i czekał dalszego ciągu.

- Jeżeli ktoś pozna młodą osobę i ona zaprosi go do siebie, to kiedy wolno mu ją odwiedzić?

Martin poczuł, jak koszula uciska i krępuje mu ramiona, nagle złane potem z wielkiego wysiłku.

- Sądzę, że kiedykolwiek – odparł bibliotekarz.

- Może i tak, ale w tym wypadku chodzi o coś innego – sprzeciwił się Martin. – Ona... ja... krótko mówiąc, może jej nie być w domu, ona chodzi na uniwersytet.

- To pójdzie pan jeszcze raz.

- Jestem, prawdę mówiąc prosty chłopak i nigdy nie miałem do czynienia z doborowym towarzystwem. Ta panna jest po prostu moim przeciwieństwem, nic we mnie nie ma podobnego do niej. Chyba pan nie myśli, że ja tu udaję wariata? – zapytał nagle.

- Ale skąd? Bynajmniej, zapewniam pana – zaprotestował bibliotekarz.[...]

- Kiedy wypada pójść z wizytą? Po południu, byle nie za blisko pory obiadowej? Czy też wieczorem? Albo może w niedzielę?

- Poradzę panu – rzekł bibliotekarz z rozpromienioną twarzą. – niech pan po prostu zatelefonuje do tej osoby i dowie się.

- Dobrze, zrobię tak – odparł Martin, chwytając książki pod pachę i zbierając się do odejścia. Zawrócił jednak i spytał jeszcze: - Proszę pana, gdy się ktoś zwraca do młodej damy, powiedzmy do panny Lizzie Smith, to czy powinien ją nazywać panną Lizzie czy panną Smith?

- Wyłącznie panną Smith – rozstrzygnął bezapelacyjnie bibliotekarz.[...]

W ten sposób Martin Eden znalazł rozwiązanie niepokojącego go zagadnienia.

Jack London "Martin Eden"

1. Bohaterem przytoczonego fragmentu powieści jest:

- a. Ruth Morse b. Martin Eden c. Adam Smith d. Karol Marks

2. Martin czytał książki, ponieważ:

- a. chciał uczyć się w nowej szkole, więc pogłębiał wiedzę
b. pragnął zaimponować pannie Morse
c. nie miał przyjaciół, więc miał dużo wolnego czasu, który musiał jakoś zagospodarować
d. prosił go o to ojciec

3. Wypisz z tekstu przynajmniej dwa argumenty, które powstrzymały Martina przed wizytą u panny Morse.

.....
.....

4. Dlaczego Martin nie miał przyjaciół?

- a. stare znajomości rozwiązały się, a nowych jeszcze nie nawiązał
b. był nieśmiały
c. nie szukał ich
d. nie znał języka, a był w obcym kraju

5. Ruth Morse

- a. pracuje w bibliotece
b. pracuje w filharmonii
c. uczy się na uniwersytecie
d. podróżuje z rodzicami po Europie

6. Pisząc o determinacji Martina w zdobywaniu wiedzy, narrator porównuje go do:

- a. żyznego pola
b. drapieżnego zwierzęcia
c. precyzyjnej maszyny
d. polityka

7. Karol Marks, Ricard, Adam Smith i Stuart Mill to nazwiska autorów książek z dziedziny:

- a. poezji b. filozofii c. polityki d. ekonomii

8. Podaj dziedziny wiedzy, które szczególnie interesowały Martina.

.....
.....

9. Trudności ze zrozumieniem treści lektur wynikały u bohatera przede wszystkim z

- a. złego doboru lektur
b. zmęczenia
c. braku podstawowego wykształcenia
d. ze słabej umiejętności czytania

10. Martin był zainteresowany

- a. panną Ruth Morse
b. panną Lizzie Smith
c. pannami Ruth Mores i Lizzie Smith
d. czytał książki i niczym innym się nie interesował

11. Podobnie jak poezja na Martina oddziaływała

- a. sztuka b. muzyka c. przyroda d. polityka

12. Stanem psychicznym, o którym nie ma mowy w tekście jest

- a. wzruszenie b. roznamiętnienie c. obawa d. depresja

13. Wypisz z tekstu dwa wyrazy o charakterze oceniającym.

.....

14. Zdanie *“Martin poczuł, że koszula uciska i kępuje mu ramiona, nagle złane potem z wielkiego wysiłku”* mówi o:

- a. zmęczeniu fizycznym Martina
b. niecierpliwości młodzieńca
c. wstydlivosti chłopca
d. smutku Martina

15. Skąd Martin brał książki?

- a. kupował je
b. z biblioteki
c. od panny Morse
d. od kolegów

16. Napisz w 2 zdaniach, jaki był stosunek Martina do Ruth Morse.

.....
.....
.....
.....

17. Rozmowa między bibliotekarzem a Martinem dotyczyła

- a. wypożyczonych książek
b. zdrowia psychicznego Martina
c. uczuć Martina do ukochanej kobiety
d. zasad dobrego wychowania

18. Dlaczego bibliotekarz witał naszego bohatera uśmiechem i skinieniem głowy?

- a. Ponieważ widywał go wielokrotnie i przyzwyczał się do niego
b. Martin był jego krewnym
c. Bibliotekarz witał tak wszystkich klientów.
d. Wyróżniał Martina ze względu na jego wiek.

19. W jakim celu młodzieniec czytał wiersze?

- a. Dzięki nim chciał ćwiczyć sprawność umysłu
b. W ten sposób ćwiczył umiejętność czytania.
c. Szukał w poezji piękna.
d. Wiersze wzruszały go.

20. Wypisz z tekstu jedno zdanie charakteryzujące bohatera.

.....
.....

.....
liczba punktów

.....
ocena

.....
data sprawdzenia